

Ks. Witold OSTAFIŃSKI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Jarosławiu

O KAZNODZIEJSKIM STYLU PERSWAZJI NA PRZYKŁADZIE ŚWIĘTOKRZYSKICH KAZAŃ RADIOWYCH

Tyle jest warta nasza mowa, ile wpływa na postępowanie słuchaczy.

Jerzy Pilch

Od wielu lat myśl najwybitniejszych teoretyków polskiego kaznodziejstwa oscyluje wokół problemu skutecznego oddziaływania na postawy i przekonania słuchaczy. Współcześni homileci, poświęcając wiele miejsca temu zagadnieniu, podkreślają, że przepowiadanie kościelne zawiera w sobie nie tylko aspekt egzegetyczny, kerygmaticzny, lecz również perswazyjny. „Potrzeba nakłaniania – twierdzi M. Paciuszkiewicz – wypływa z faktu, że kaznodziejstwo jest służbą słowu Bożemu, które jest słowem wzywającym i zobowiązującym”¹. Posługa słowa Bożego świadomie zmierza więc do osiągnięcia konkretnego celu – pragnie wywołać odzew, dać słuchaczowi odpowiedź na nurtujące go pytania, a nawet wpłynąć na jego postępowanie, na spełnienie zasugerowanych czynów².

Prowadzona przed kilku laty na łamach „Więzi” polemika między lingwistą – Dorotą Zdunkiewicz-Jedynak, podejmującą w swych badaniach problematykę skuteczności słowa w przepowiadaniu kościelnym, a Jakubem Lichańskim – znawcą retoryki, kwestionującym zasadność przypisywania cech perswazyjności tekstom kaznodziejskim³, świadczy o ciągle żywym zainteresowaniu zarówno homiletów, jak i językoznawców i retorów zagadnieniem skutecznego oddziaływania na postawy i przekonania słuchaczy kazań.

¹ M. Paciuszkiewicz, *Czym jest słowo Boże?*, „Przegląd Powszechny” 7–8:1984, s. 60.

² Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 60.

³ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Język polskich kazań*, „Więź” 36:1993 nr 3, s. 36–47; *taż*, *Perswazyjność tekstów kaznodziejskich*, „Więź” 36:1993 nr 9, s. 51–53; J. Lichański, *O języku polskich kazań*, „Więź” 36:1993 nr 9, s. 45–50.

Nie lekceważąc wartości i potrzeby stosowania reguł retorycznych w konstrukcji kazania, czego domaga się J. Lichański, trudno nie zgodzić się z twierdzeniem D. Zdunkiewicz-Jedynak, że „tekst kaznodziejski jest złożonym aktem komunikacji, na który wpływają różnorodne czynniki: relacje osobowe, treść i forma, czyli to wszystko, co nadaje ostateczny kształt słowu Bożemu przybierającemu w kazaniu postać słowa ludzkiego”, i że w perswazji, która jest naturalną cechą każdej ludzkiej komunikacji – a więc także i kaznodziejskiej – „nie chodzi o gruntowną zmianę przekonań słuchaczy, lecz o ciągłe uzasadnienie stawianych przez wiarę imperatywów moralnych, utrwalanie motywacji przyjętych wcześniej zasad postępowania”⁴. Kazanie więc jako jedna z najważniejszych form kościelnego przepowiadania stanowi szczególnie przypadek aktów mowy realizujących perswazyjną funkcję języka.

Często można spotkać się z zarzutami lingwistów, że zainteresowania znawców homiletyki, uwzględniające przede wszystkim teologiczny aspekt przepowiadania, pomijają, niestety, płaszczyznę językową. Niedostrzeżenie wymiaru językowego w kazaniu niepokoi językoznawców, którzy domagają się przeprowadzenia szczegółowych i systematycznych badań nad stanem języka współczesnych kazań, nad ich komunikatywnością i skutecznością oddziaływania.

Niniejszy artykuł będzie więc próbą spojrzenia na teksty współczesnych kazań pod kątem zastosowanych w nich środków językowych, które określają specyfikę kaznodziejskiego stylu perswazji. Intencją autora jest także krytyczna i konstruktywna analiza tekstów współczesnych kazań radiowych połączona z zarejestrowaniem takich właściwości językowych, które, jego zdaniem, utrudniają ich komunikatywną skuteczność. Materiał tekstowy poddany analizie jest bardzo obszerny, obejmuje bowiem 991 kazań głoszonych w latach 1980–1997 w kościele Świętego Krzyża w Warszawie i, zebranych w pierwszych 10 tomach *Świętokrzyżskich kazań radiowych*. Spójrzmy więc na teksty tych kazań z punktu widzenia ich skuteczności, czyli na ich funkcję perswazyjną, która realizuje się w różnych warstwach języka: leksykalnej, gramatycznej i składniowej.

FUNKCJA PERSWAZYJNA KAZAŃ W WARSTWIE LEKSYKALNEJ

Funkcja perswazyjna w analizowanych kazaniach realizuje się głównie w warstwie leksykalnej, czyli poprzez słowa, które „stanowią najbardziej rozpowszechniony środek kształtowania postaw i poglądów

⁴ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Perswazyjność tekstów kaznodziejskich...*, s. 52.

słuchaczy”⁵. W strukturze wypowiedzi kaznodziejskiej, mającej na celu wywołanie jakiegoś skutku w postawie i myśleniu odbiorcy, musi występować element wartościujący, czyli słownictwo służące kształtowaniu świata wartości⁶. W obrębie słownictwa wartościującego znajdują się więc słowa o nacechowaniu pozytywnym i negatywnym. Analiza 10 tomów kazań radiowych, wygłaszanych w ciągu 17 lat, potwierdza wcześniejsze ustalenia językoznawcy J. Puzyniny, odnoszące się do wzajemnych proporcji między słownictwem pozytywnym a negatywnym⁷. Okazuje się, że w tomach I–IV, zawierających kazania wygłoszone w latach 1980–1988, występuje przewaga liczebna nazw wartości pozytywnych nad negatywnymi. Inaczej natomiast przedstawiają się proporcje w pozostałych tomach kazań, wygłoszonych w latach 90-tych; tam zaobserwować można przewagę wartości negatywnych. Źródłem niepokojącego zjawiska negatywizmu we współczesnych kazaniach jest, według W. Przyczyny i G. Siwka, poczucie wyobcowania kaznodziejów z dzisiejszej rzeczywistości. Świat dokonujących się przemian jawi im się jako obcy, niezrozumiały, naznaczony poczuciem zagrożenia⁸. I dlatego język, jakim się posługują, nacechowany jest negatywnie.

Poniższa tabela przedstawia wynotowane przykłady najczęściej stosowanych w tekstach kazań słów, wyrażeń o nacechowaniu pozytywnym i negatywnym:

Nazwy wartości	Nazwy antywartości
dobroć, prawda, miłość, sprawiedliwość, pokój, piękno, godność, nadzieja, solidarność, szacunek, człowieczeństwo, nieugiętość, łaska, wierność, niewinność, bezkompromisowość, wrażliwość, szlachetność, radość, bezinteresowność, odpowiedzialność, czystość serca, służba bliźniemu, pokora, odwaga, przebaczenie, nawrócenie, skromność, sumienie, wolność, szczęście, mądrość, spokój, serdeczność, życzliwość, zawierzenie...	zło, grzech, chaos, kłamstwo, wrogość, nieuczciwość, fałsz, ból, upadek, poniżenie, słabość, szatan, niegodziwość, wojna, przemoc, nienawiść, pożądlivość, pycha, trwoga, lęk, niewola, morderstwa, koszmar, głód, oszukiwać, demoralizować rozpacz, bieda, zdrada, zwątpienie, kult ciała, zabijać, aborcja, egoizm, zdeprawować, narkomania, pijaństwo, rozwiązłość, prywatna, niesprawiedliwość, niewola grzechu...

⁵ Por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 38.

⁶ Por. I. Bajero-wa, *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego języka religijnego*, [w:] *O języku religijnym*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 37.

⁷ J. Puzynina, *Z historii słownictwa aksjologicznego w językach słowiańskich*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, red. M. Basaj, Warszawa 1983, s. 281.

⁸ Por. W. Przyczyna, G. Siwek, *Język Kościoła w Polsce pod koniec drugiego tysiąclecia*, „Ateneum Kapłańskie” 1999 nr 132, z. 3, s. 7.

Zauważmy, że w analizowanych tekstach występują nazwy kryteriów moralnych, estetycznych, poznawczych, które zawsze rozpatrywane są w kontekście wartości transcendentnych⁹

Jednym z najbardziej powszechnych sposobów formułowania wskazówek postępowania oraz zachęcania do zaakceptowania pożądanych wartości jest wykorzystanie w kazaniach tzw. słownictwa normatywnego. Funkcję leksykalnych sygnałów normatywności pełnią czasowniki niefleksyjne nieosobowe: 'trzeba, należy, powinno się' oraz konstrukcje typu: 'musieć, mieć, móc' + bezokolicznik, np.:

Oto Adwent, w którym t r z e b a nam się przebudzić (t. 10, s. 8).

Tę prawdę, że Maryja jest naszą Matką, t r z e b a wciąż na nowo odkrywać. T r z e b a sięgnąć do głębi jej treści (t. 1, s. 116).

Jak widać w powyższych przykładach czasownik nieosobowy 'trzeba' charakteryzuje się znacznym stopniem kategoryczności.

Osobną grupę leksykalnych sygnałów normatywności stanowią formy poprzedzone partykułą przeczącą 'nie': 'nie wolno, nie powinien, nie należy, nie można, nie trzeba' np.

N i e w o l n o mi mojego ciała puścić w samopas (t. 4, s. 210).

N i e t r z e b a jednak nikomu tłumaczyć, że prawdziwa dojrzałość nie mierzy się ani liczbą lat, ani dokumentem (t. 1, s. 167).

Podane w przykładach sygnały normatywności z formami zanegowanymi służą przede wszystkim przestrzeganiu odbiorców przed postawami nieakceptowanymi przez mówiącego, mają one charakter zakazu czy przestrogi.

Charakterystyczną grupę językowych środków perswazji, służących hierarchizowaniu ważności zjawisk, postaw, wartości stanowią tzw. modulatory tworzone przez rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki, np.: 'szczególny, doniosły, ważny, zasadniczy, fundamentalny, istotny, na pewno, nade wszystko, szczególnie, naprawdę, rzeczywiście, zwłaszcza, zawsze, nawet' itp. Często pojawiający się w wypowiedziach przysłówek 'naprawdę' służy „eliminowaniu przewidywanych przez mówiącego wątpliwości słuchacza co do prawdziwości zawartego w zdaniu sądu”¹⁰.

Podobnie stosowany przez kaznodziejów przymiotnik 'prawdziwy' w wyrażeniach typu: prawdziwy Polak, prawdziwy katolik, prawdziwy chrześcijanin, prawdziwa wiara itp., występuje w funkcji perswazyjnej

⁹ D. Z d u n k i e w i c z - J e d y n a k, *Językowe środki perswazji w kazaniu...*, s. 45.

¹⁰ Por. tamże, s. 64.

jako synonim określić: ‘szczery, autentyczny, wiarygodny’. Także wyrazy uogólniające typu: ‘wszyscy, zawsze, nieustannie, wiele, często, ciągle’, nadają wypowiedzi charakteru perswazyjnego, np.:

Bez Boga, bez Jego zstąpienia do nas i napełnienia nas wszystkich i każdego z osobna, nigdy nie staniemy się jednością (t. 1, s. 259).

W badanym materiale zanotowano wiele przykładów tzw. wyrazów schematyzujących, czyli szablonowych, stereotypowych sformułowań, które mają na celu ukierunkowanie wypowiedzi kaznodziei. Jednakże powtarzane zbyt często, tracą moc oddziaływania na słuchacza, nużą myślącego i wymagającego odbiorcę, wręcz zniechęcają go do odbioru treści kazania. Język nasycony religijną frazeologią – jak zauważa B. Matuszczyk – „nie przylega do realnego życia słuchaczy”¹¹, staje się niezrozumiałą. Oto wynotowane przykłady takich stereotypowych sformułowań, które w odczuciu uważnego słuchacza odbierane są jako klasyczny przykład religijnej „nowomowy”: w łonie Trójcy Przenajświętszej, duchowe oblicze, dzieła duchowe, obfitość łask, pancierz wiary, duchowe budowanie, duchowy wkład w dzieło zbawienia, zbawcze dzieło odkupienia, zbawcza moc, pełnia bóstwa, gleba ludzkiego serca, pokarm Ewangelii.

Wprawdzie obecność religijnej leksyki w kazaniu jest oczywista, zrozumiała, to jednak często kaznodzieje posługują się nią bez względu na to, czy jest dla słuchacza zrozumiała, czy nie. Oklepana metaforyka tych sformułowań świadczyć może także o braku kreatywności językowej mówiącego.

Stereotypy językowe służą autorom kazań do oceniania niepokojących zjawisk życia społecznego, skomplikowanych spraw, problemów, ale niestety, w sposób wybiórczy, powierzchowny, nazbyt ogólnikowy, i dlatego nabrały charakteru tzw. etykietek językowych o nacechowaniu ujemnym¹², np. kult ciała, pogoń za zyskiem, materializm życiowy, kwitnący egoizm, droga ku zatraceniu, konsumpcyjny styl życia, niechciane ciążę, pogański, laicki styl życia, moce ciemności, niewola grzechu, bezbożne obyczaje, ciemności kłamstwa, nieuporządkowane życie. Wyrazy schematyzujące, użyte w analizowanych tekstach, stają się więc niewiele znaczącymi ozdobnikami tekstu.

Funkcja perswazyjna może być realizowana także dzięki pewnym właściwościom morfologicznym użytym w wypowiedziach wyrazów. Okazuje się jednak, że wykorzystanie właściwości słowotwórczych w ce-

¹¹ Por. B. Matuszczyk, *O modelu komunikacji we współczesnym kaznodziejstwie*, [w:] *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbąński, Kraków 2003, s. 56.

¹² Por. I. Bajerowa, *Kilka problemów...*, s. 39.

lach perswazyjnych jest w badanych tekstach prawie niezauważalne. Za ledwie tylko w kilku kazaniach zostały odnotowane ślady zastosowania właściwości morfologicznych – dotyczy to przede wszystkim tak zwanych deminutiwów deprecjonujących, czyli wyrazów zdrobniałych o nacechowaniu ujemnym, będących wyrazem dezaprobaty mówiącego, a także jego ironicznej, sarkastycznej postawy wobec przedstawianych zjawisk, problemów, np.:

Zróbcie sobie choineczkę, podzielcie się opłateczkiem, dajcie sobie prezenciki, puśćcie sobie kołędkę, pójdźcie potem do kościółka [...], odwiedźcie rodzinę i odpocznijcie w domkach (t. 7, s. 22).

FUNKCJA PERSWAZYJNA KAZAŃ W WARSTWIE GRAMATYCZNEJ

W celach perswazyjnych autorzy kazań wykorzystują właściwości fleksji werbalnej, czyli czasownikowej. Okazuje się, że formy osobowe czasownika także służą kształtowaniu wzajemnych relacji interpersonalnych między kaznodzieją a słuchaczami. Forma *pluralis homileticus*, stosowana najczęściej w analizowanych tekstach, sprzyja nawiązaniu bezpośrednich relacji nadawczo-odbiorczych ze słuchaczami, sprawia, że „system poglądów jest wspólny dla nadawcy i odbiorcy i dlatego bardziej obliuguje słuchacza niż wszelkie nakazy kierowane z pozycji nadrzędnej”¹³. Czasowniki w 1. osobie liczby mnogiej, użyte szczególnie w wypowiedziach imperatywnych, normatywnych i pytajnych nadają kazaniu cech perswazyjnych. Swoją wyjątkową wartość perswazyjną ujawniają przede wszystkim czasowniki tzw. modalne, wolicjonalne, typu: ‘chcieć, pragnąć’, np.:

Chcemy spotkać się z Panem Jezusem, aby opowiedzieć Mu o naszych rozmaitych chorobach, słabościach, kłopotach i cierpieniach [...]. Chcemy, aby Bóg ujął nas za rękę (t. 10, s. 70).

Pragniemy prawdy jak chleba (t. 1, s. 284).

Pewne niebezpieczeństwo wynikające z nadużywania w kazaniach *pluralis homileticus* dostrzegają dziś znawcy homiletyki i językoznawcy. Na przykład zdaniem W. Przyczyny wykorzystywana zbyt często forma liczby mnogiej nie sprzyja nawiązaniu wspólnoty między kaznodzieją a słuchaczami, wręcz przeciwnie – zamienia kazanie „w słowną magmę”,

¹³ D. Zdunkiewicz - Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu...*, s. 73.

powoduje, że odpowiedzialność za wypowiedziane słowa, poglądy, opinie jak gdyby się rozmywa¹⁴.

Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje językoznawca B. Matuszczyk, która twierdzi, że liczba mnoga stosowana w czasownikach i odpowiadających im zaimkach osobowych nie wpływa na dialogowy charakter kazania, nie stwarza poczucia bliskości, wspólnoty z wiernymi, nie usuwa dystansu między kaznodzieją a słuchaczem, wręcz zwalnia „mówiącego z obowiązku uzasadniania ocen i sądów, gdyż nie ma potrzeby uzasadniania czegoś, co jest wspólnym doświadczeniem”¹⁵. Dlatego – postuluje ks. Przczyzna – najlepiej byłoby, gdyby kaznodzieja zaczął posługiwać się formą 1. osoby liczby pojedynczej. Wówczas czułby się w obowiązku wytłumaczyć ze swoich sądów i przekonań, a jego wypowiedzi kształtowałyby w świadomości słuchaczy poczucie wspólnoty, braterstwa, solidarności i bliskości, np.:

Tak bym chciał zobaczyć drugie wcielenie św. Franciszka [...] Marzę o tym, żebyśmy mieli nie tylko świętych papieży ... (t. 7, s. 121).

Nieraz stwierdzam ze zdziwieniem, a nawet przerażeniem, że niektórzy ludzie traktują Ewangelię jak kwiatek przy kozuchu (t. 7, s. 227).

Przez taki sposób mówienia kaznodzieja „ustawia się bardzo blisko słuchacza, nie tkwi na piedestale”¹⁶. Odbiorca odnosi wrażenie, że słowa mówiącego adresowane są do niego osobiście i dotyczą jego egzystencjalnych problemów. Kazanie staje się wtedy wspólnie snutym rozważaniem, refleksją, modlitwą.

Na uwagę zasługują także zjawiska perswazyjne w wypowiedziach z czasownikami w 2. osobie liczby pojedynczej i mnogiej oraz z odpowiadającymi im zaimkami osobowymi. Istnieje jednak zasadnicza różnica pomiędzy użyciem tych obu form. Druga osoba liczby pojedynczej – stwierdza D. Zdunkiewicz-Jedynak – „każdorazowo aktualizuje określone normy i wartości, a podstawowym i ostatecznym punktem odniesienia staje się poszczególny, jednostkowy człowiek”¹⁷, np.:

Ciebie, człowiecze, Pan Bóg obdarzył rozumem i umiejętnością myślenia. Dlaczego więc wyobrażasz sobie, że jesteś taki strasznie ważny [...]. Czy kierujesz się Bożymi przykazaniami, czy nikogo nie krzywdzisz, czy nie przyczyniasz się do czyjejś nędzy? (t. 8, s. 203).

¹⁴ Por. S. Hołownia, *Sprzedawanie Dobrej Nowiny*, „W Drodze” 7:2002, s. 12.

¹⁵ Por. B. Matuszczyk, *Krytyka czy perswazja? O retoryce współczesnego kaznodziejstwa*, [w:] *Retoryka dziś*, red. R. Przybylska, W. Przczyzna, Kraków 2001, s. 305–306.

¹⁶ J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich*, [w:] *O języku religijnym...*, s. 67.

¹⁷ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu...*, s. 73.

Natomiast w wypowiedziach z formami 2. osoby liczby mnogiej zarysowuje się wyraźny dystans między kaznodzieją a słuchaczami, powstaje opozycja: 'Ja – Wy'. Forma ta, według D. Zdunkiewicz-Jedynak, „umieszcza kaznodzieję w takiej roli komunikacyjnej, która nie dopuszcza identyfikacji homilisty z adresatami homilii, przez co może być interpretowana jak przejaw postawy paternalizmu”¹⁸. Zobaczmy na wybranym przykładzie:

Czekacie na dyspozycje? – Nie będzie. Czekacie na wytyczne? – nie będzie. Czekacie na dotacje? – Nie będzie [...]. Wy jeszcze macie zniewolone umysły. Trzeba się nauczyć samodzielnie myśleć. Wy jeszcze macie skamieniałe serca [...]. Wy jeszcze jesteście kolektywną masą (t. 5, s. 203).

Zauważmy, że odmienny pogląd w tej kwestii reprezentuje przywoływany już J. Lichański, który podkreśla, że wypowiedzi z 2. osobą liczby mnogiej stają się bezpośrednim apelem skierowanym do słuchaczy, a ich celem jest pobudzenie, poruszenie ludzkich sumień¹⁹. Analizowany materiał dostarcza jednak takich przykładów, w których użyta forma 2. osoby liczby mnogiej tworzy, niestety, trudną do przełamania barierę komunikacji, pozbawia wręcz kazania cech dialogu.

Wśród analizowanych tekstów pojawiają się także wypowiedzi z formami w 3. osobie, które w przeciwieństwie do form w 1. i 2. osobie nie obejmują uczestników komunikacji. Identyfikacja mówiącego ze słuchaczami, choć z pozoru niemożliwa, realizuje się jednak poprzez wprowadzenie swoistej kategorii przeciwnika, typowej dla perswazji²⁰. Wypowiedzi z formami w 3. osobie sugerują bowiem istnienie przeciwnika, który jest reprezentantem antywartości, postaw nieaprobowanych. Autorzy kazań najczęściej stosują tę formę wówczas, gdy mówią o zjawiskach, postawach, których nie akceptują, np.:

Kłaniają się człowiekowi, który ma władzę, ale niewiele ich obchodzi cierpiący brat [...]. W pracy potrafią tak dokuczyć, że po prostu zabijają [...], rujnują siebie i rodzinę, wyciskają łzy z oczu swojej żony (t. 4, s. 232).

[...] spotyka się w wielu domach ludzi bardzo zajętych. Nie mają czasu na roraty, na adwentowe rekolekcje, na przedświąteczną spowiedź. Zamknęli przed Jezusem drzwi. Inni zrobili to samo w odmienny sposób. Uparcie powtarzali i powtarzają, że sąsiadowi, mężowi czy żonie nie wybaczają (t. 10, s. 28).

Inni w imię rzekomej tolerancji domagali się zamazania różnicy między dobrem a złem. Twierdzili, że być postępowym to pogodzić się z faktem, że każdy ma prawo robić co się mu tylko podoba (t. IX, s. 228/229).

¹⁸ Tamże, s. 74.

¹⁹ J. Lichański, *O języku polskich kazań...*, s. 47.

²⁰ Por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu...*, s. 75.

Ważnym problemem z punktu widzenia perswazji jest także wykorzystanie w tekstach kazań radiowych tak zwanych form nieidentyfikacyjnych, czyli form bezosobowych, zakończonych na *-no*, *-to* oraz złożonych konstrukcji zawierających w sobie 3. osobę liczby pojedynczej i zaimek 'się', np. 'mówi się', 'słyszy się'. Wartość perswazyjna tych wyrażen „polega na tym, że pozwalają one mówiącemu na przypisanie komuś czynności lub stanu, bez wyraźnej identyfikacji wykonawcy czynności”²¹, stwarzając tym samym poczucie powszechności zagrożenia, np.

W ostatnich latach wiele uwagi poświęcano zagadnieniom nietolerancji. W dyskusjach na ten temat sugerowano, że największe zagrożenie dla tolerancji przychodzi ze strony Kościoła (t. IX, s. 228)

Życie wydane za najwyższe wartości zostanie ocalone, choćby je prześladowano, torturowano, zabijano (t. IX, s. 265).

Zauważmy, że formy nieidentyfikacyjne, pełniące w tekście kaznodziejskim tę samą funkcję co formy 3. osoby liczby mnogiej, również operują kategorią przeciwnika, zaostrzając dychotomiczną wizję świata, w którym powstaje silna opozycja: My – obrońcy dobra i Oni – nosiciele antywartości²².

FUNKCJA PERSWAZYJNA KAZAŃ W KONSTRUKCJACH SKŁADNIOWYCH

Wyznacznikami stylu perswazyjnego są także konstrukcje składniowe służące kształtowaniu przekonań słuchaczy. W badanym materiale najliczniej reprezentowane są m. in. zdania okolicznikowe celu i warunku oraz zdania pytające i rozkazujące. Szczególny walor perswazyjny mają zdania złożone podrzędnie okolicznikowe celu i warunku. Stanowią one najczęściej rozpowszechnioną strukturę składniową w analizowanych przykładach:

Nadzieja jest człowiekowi dana, aby chronić w nim jakiś skarb (t. I, s. 58).

Stajemy dziś przed Bogiem, dawcą czasu, z naszym bardzo konkretnym darem ofiarnym; z trudem, pracą, wysiłkiem, jaki włożyliśmy, aby ukształtować upływający nurt czasu, aby go przeżyć świadomie, aby nadać swoistą wartość bieżącej, szybko mijającej chwili (t. I, s. 150).

Zauważmy, że człony podrzędne w cytowanych zdaniach uzasadniają twierdzenia, motywują oceny i powinności wyrażone w członach nad-

²¹ Tamże, s. 76.

²² Por. D. Zdunkiewicz - Jedynak, *Język polskich kazań...*, s. 41.

rzędnych. Natomiast w zdaniach okolicznikowych warunku opinie i sądy zawarte w obydwu członach nie podlegają dyskusji ani negacji:

[...] nie można być uczniem Chrystusa, iść za Nim do domu Ojca w niebie, jeśli nie staną się one dewizą, przewodnim hasłem człowieka (t. 4, s. 310).

Nie dokona się żadna przemiana duchowa, odrodzenie, jeśli nie przemieni, nie odnowi, nie odrodzi się sam człowiek. Inic nam nie pomoże, że zmieni się ustrój czy system, jeśli na miejsce jednych leniów i wałkoni nie przyjdą inni (t. 5, s. 119).

Także formy pytajne, poświadczone w kazaniach licznymi przykładami, charakteryzują się dużą siłą perswazji. Okazuje się, że zastosowanie formy pytania „angażuje mocniej uwagę słuchacza i apeluje do jego współodpowiedzialności, niż gdyby kaznodzieja wypowiadał zdania twierdzące”²³. Nagromadzone w tekstach kaznodziejskich pytania wpływają nie tylko na kształt stylistyczny i kompozycyjny kazań, ale także „nadaje im pełną sugestywności atmosferę poszukiwania, dyskusyjności, problemowości”²⁴. Formy pytajne pełnią różnorodne funkcje w tekście kazania – pobudzają słuchacza do myślenia, zmuszają niejako do aktywności intelektualnej, zachęcają do refleksji nad sensem własnego życia, nad istotą wiary, ujawniają wreszcie dylematy, wątpliwości i niepokoje moralne samego mówiącego, by w ten sposób wzbudzić zainteresowanie odbiorcy i wciągnąć go w prowadzone rozumowanie. Kaznodzieja często przyjmuje postawę człowieka, który sam ma wątpliwości i dlatego wspólnie ze słuchaczami zastanawia się nad rozstrzygnięciem różnych dylematów, nad dokonaniem właściwych życiowych wyborów, poszukuje odpowiedzi na postawione pytania, np.:

Jak chwalić dobroć Pana, gdy wkoło tyle cierpienia i biedy? (t. 10, s. 213).

Jak długo można tak żyć? Ileż można znieść w tym życiu i jaki jest w tym sens? (t. 4, s. 220).

Czy rzeczywiście trzeba zejść na samo dno grzechu i zła, aby przeżyć nawrócenie? (t. 9, s. 238).

Czy życie ludzkie można ujmować tylko w perspektywie doczesności i używania? (t. I, s. 11)

Czy życie ludzkie jest tylko ślełą grą sił przyrody, warunków i upodobań człowieka, czy też ciąży na nim odpowiedzialność i sprawiedliwość przewyższająca człowieka i gwarantująca nieomylny osąd jego postępowania i jego wieczności? (t. I, s. 12)

²³ G. Siwek, *Przepowiadać...*, s. 186.

²⁴ D. Zdunkiewicz - Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu...*, s. 86.

Tego typu pytania, włączone w tok kaznodziejskiej wypowiedzi, sprawiają, że kazanie charakteryzuje się wewnętrzną polemicznością, dialogowością, a sam mówiący nie przybiera mentorskiego tonu, nie rości sobie prawa do kategoriycznych, jednoznacznych rozstrzygnięć problemów. Największy stopień perswazyjności wykazują trzy ostatnie cytowane pytania, które zawierają modulanty typu: ‘tylko, rzeczywiście, zawsze, faktycznie’ – sugerują one odbiorcy negatywną ocenę jakichś niepokojących faktów.

W analizowanych tekstach zaobserwować można obecność konstrukcji perswazyjnych z czasownikiem w trybie rozkazującym. Formy imperatywne służą przede wszystkim pobudzeniu uwagi słuchaczy, koncentracji myśli na omawianym zagadnieniu, a także pełnią funkcje kompozycyjne – porządkują tekst wewnętrznie, np.:

Zwróćmy uwagę na tę bardzo ważną sprawę w naszym życiu (t. 1, s. 329).

Otwórzmy nasze serca na Boże słowo i na przeżywanie świętych tajemnic naszego zbawienia. (t. 10, s. 48).

Przypatrzmy się chociaż porównaniu z dzisiejszej Ewangelii (t. 10, s. 111).

Tego typu konstrukcje pełnią funkcje fatyczne; służą podtrzymaniu kontaktu pomiędzy mówiącym a słuchaczami, wzmacniając w ten sposób skuteczność porozumiewania się. Często wśród zdań gramatycznie rozkaznikowych występują cytaty lub parafrazy biblijne, które wtopione w tok wypowiedzi kaznodziei współgrają stylistycznie z jej tonacją, a nawet stanowią świadomy zabieg sakralizacji, podnoszą rangę postulowanych postaw, zachowań²⁵.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden sposób uwydatnienia informacji najistotniejszej w zdaniu, polegający na wykorzystaniu szyku przestawnego, czyli umieszczeniu orzeczenia w pozycji inicjalnej, przesunięciu przydawki wyrażonej przymiotnikiem poza rzeczownik. Oto kilka przykładów zastosowania tzw. składniowych sygnalizatorów uwydatnienia informacji ważnej z punktu widzenia nadawcy²⁶:

Widziałem na własne oczy, słyszałem na własne uszy, ucałowałem z wiarą i miłością rękę Piotra naszych czasów (t. 10, s. 167).

Głos, który należy dać człowiekowi kochanemu, jako światło na drogę ciemną. Głos, który Pan z wielokrotnością przez ludzi posłanych (t. 1, s. 118).

²⁵ Por. tamże, s. 93.

²⁶ Określenie to wprowadziła D. Zdunkiewicz-Jedynak w cytowanej książce: *Językowe środki perswazji w kazaniu* (s. 88).

Taką samą funkcję perswazyjną pełni partykuła inicjująca zdanie, która podkreśla wagę przekazywanych treści, np.:

O t o nadszedł wielki dzień Jej kanonizacji (t. 10, s. 159).

T o jedyne wydarzenie, które staje się centrum dziejów ludzkich (t. 1, s. 204).

O t o Zmartwychwstały Pan staje pośród nich [...]. O t o serce człowieka wypełnione zostało niezwykłą mocą (t. 10, s. 139).

* * *

W niniejszym artykule nie podejmuję kwestii dowodzenia, sposobu konstruowania argumentów w kazaniu, czyli tego wszystkiego, co dotyczy zasad sztuki retorycznej. Przedstawione rozważania są jedynie zapisem kilku uwag na temat językowych środków, które w płaszczyźnie lekcyjnej, gramatycznej i składniowej kształtują specyficzny styl perswazji kaznodziejskiej. Zanalizowany materiał tekstowy pod kątem użycia językowych środków perswazji pozwala na sformułowanie kilku uogólniających wniosków:

1. Perswazyjny charakter badanych kazań radiowych polega nie tylko na dążeniu do transformacji postępowania słuchaczy czy nakłanianiu do zmiany poglądów, lecz przede wszystkim na ich formowaniu, postulowaniu pożądanych postaw i zachowań. Ponadto celem działań perswazyjnych jest „uruchomienie i wzbogacenie aktywności myślowej odbiorców”²⁷.

2. Na podstawie dokonanego przeglądu językowych środków perswazji w tekstach świętokrzyskich kazań radiowych można zauważyć tendencję do preferowania takich środków, które stwarzając wspólną płaszczyznę porozumienia, pobudzają jednocześnie odbiorcę do aktywności intelektualnej w celu rozstrzygnięcia problemów egzystencjalnych i dylematów moralnych oraz poszukiwania prawdy. W badanych tekstach przeważa więc perswazja intelektualna, dyskretna, odwołująca się bardziej do intelektu słuchacza aniżeli do sfery emocjonalnej, uczuciowej, uwzględniająca indywidualność odbiorcy, różnorodność jego życiowych doświadczeń, skłaniająca do refleksji, nie narzucająca żadnych gotowych interpretacji zdarzeń i zjawisk.

3. Autorzy świętokrzyskich kazań radiowych stosują takie środki perswazji, które „uznają podmiotowość odbiorcy, dają mu szansę własnego wyboru postaw, poglądów, sposobów postępowania”²⁸, pozwalają na za-

²⁷ Por. A. Ł e b k o w s k a, *W stronę literackości. Opowiadania Kazimierza Przerwy-Tetmajera w kazaniach ks. J. Tischnera*, [w:] *Retoryka na ambonie...*, s. 217.

²⁸ Por. J. P u z y n i n a, *O etyce słowa*, „Przegląd Katolicki” 20:1986, s. 3.

chowanie wolności słuchaczy i traktowanie ich z szacunkiem. Albowiem „perswazja zakłada [...] nieskrępowaną wolę; dotyczy człowieka tylko w takim stopniu, w jakim jest on wolny”²⁹.

ÜBER ZUREDENDEN PREDIGERSTIL
AM BEISPIEL DER RUNDFUNKPREDIGTEN VON DER HEILIGKREUZ-KIRCHE

Zusammenfassung

Der Verfasser des Aufsatzes analysiert zeitgenössische polnische Rundfunkpredigten, die in den Jahren 1980–1997, während der heiligen Messen in der Heiligkreuz-Kirche in Warschau verkündet und im polnischen Rundfunk übertragen wurden. Die Predigttexten wurden in 10 Bänden unter dem gemeinsamen Titel: *Świętokrzyskie kazania radiowe* [Rundfunkpredigten von der Heiligkreuz-Kirche] veröffentlicht. Die Aufmerksamkeit des Verfassers konzentriert sich auf die lexikalischen, grammatischen und syntaktischen Sprachmittel, die einen eigenartigen, spezifisch zuredenden Predigerstil gestalten. In den untersuchten Texten lässt sich eine bestimmte Tendenz beobachten, solche stilistische Figuren zu wählen, die die Kommunikation erleichtern und zugleich den Empfänger zur intellektuellen Aktivität, sowohl der Entscheidung der existenziellen Probleme und moralischen Dilemmata, als auch der Wahrheitssuche, anregen. Überwiegend haben wir hier mit der intellektuellen Überrede zu tun. Sie bleibt immer diskret; appelliert hauptsächlich an den Intellekt des Hörers statt an sein Gefühlsleben. Sie berücksichtigt die Individualität des Hörers, die Vielfältigkeit seiner Lebenserfahrungen, veranlasst zur Reflexion, wobei sie auch zu keinen festgelegten und voreiligen Auslegungen von Ereignissen und Vorgängen zwingt.

²⁹ K. Burke, *Tradycyjne zasady retoryki*, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, Wrocław 1988, s. 94.